

# Upalne dożynki

Dożynek, będącym dorocznym świętem gminy, towarzyszyła iście tropikalna pogoda, która nie przeszkodziła dobrej zabawie, a była odzwierciedleniem upalnego lata. Wszystkie miejsca siedzące pod zadaszeniem na bosiku w Jedlinie były niemal od początku zajęte. A w szczytowym punkcie dnia zabrakło miejsca na tymczasowym parkingu i samochody stały na poboczu po obu stronach dróg dojazdowych.

## Trudne żniwa

Ks. Zenon Czajka w homilii wygłoszonej w jedlińskim kościele powiedział, że rolnicy, jak każda grupa zawodowa, mają swoje święto. Zwrócił uwagę na to, że tegoroczne żniwa ze względu na suszę były niełatwe. Tym bardziej należą się im podziękowania za ciężką pracę. Przypomniał postać Jana Pawła II, który doceniał ich trud. Natomiast przytaczając ewangeliczną przypowieść o siewcy i ziarnach padających na różną ziemię, odwołał się nie tylko do pracujących na roli, ale do jej uniwersalnego sensu: jaki ja - jako człowiek wydaję owoc, ile jest w moim życiu dobrych uczynków, troski o drugiego człowieka? Wezwał do podziękowania Bogu za wszelkie otrzymane od niego dary. Postulował,

by zatrzymać się, zastanowić się nad swoim życiem, zadać sobie pytania: Jakim jestem chrześcijaninem, jakim jestem świadkiem Chrystusa, czy Jezus Chrystus jest ze mnie nie zadowolony? Słów tych wysłuchali oprócz mieszkańców Jedliny, również wójt Henryk Utrata, starosta Bernard Bednorz, Elżbieta Bienkowska - komisarz Unii Europejskiej, posłanka Ewa Kłodziej, radni.

## Nie jest łatwo

Dalsza część uroczystości odbywała się na boisku, na którym ustawiona została scena, podest dla tańczących, namiot dla dożynkowych gości, stoiska handlowe i wystawy oraz plac zabaw dla dzieci.

Najpierw na scenie odbył się obrzęd przekazania chleba. Poprzedziło go wystąpienie wójta H. Utraty, który odwołując się do słów ks. Z. Czajki o trudnych żniwach, powiedział, że dla gminy również nie jest to łatwy rok od strony finansowej. – Ale mogę państwu obiecać, że tak jak rolnicy sobie poradzi, tak i my również damy radę – zauważył wójt. Zwrócił uwagę również, że tak jak rolnicy dbają o ziemię, również gmina zabiega o to, by żyło się lepiej, poprawiając stan środowiska. Dowodem tego jest budowa w Tychach z udziałem gminy Bojszowy nowoczesnego zakładu przeróbki od-



padów. Dzięki niemu, a także dzięki nowemu systemowi odbioru odpadów, udaje się zbierać co miesiąc prawie dwukrotnie więcej odpadów niż to było jeszcze dwa lata temu. Nasze otoczenie jest zatem czystsze o około 150 ton odpadów, które co miesiąc je zanieczyszczają. - Co prawda nowy system jest kosztowniejszy dla gminy i dla mieszkańców, ale warto dbać o środowisko, bo dzięki temu żyje się lepiej – dodał H. Utrata.

Wójt zauważył również, że zostaną oddane w tym roku do użytku inwestycje, które kosztują 14 mln zł – przy budżecie gminy wynoszącym ok. 30 mln zł. Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu różnych źródeł finansowania - budżetu państwa (pieniądze z ministerstw cyfryzacji, kultury i spraw społecznych) oraz funduszy Unii Europejskiej.

Zakończy się budowa żłobka i przedszkola, które kosztować będą

Gminy. Sylwetkę Moniki i Dominika Sklorzów zaprezentowaliśmy w poprzednim wydaniu „Naszej Rodni”. Włodarzem w roku 2015 został Roman Ledwoń, mieszkaniec Jedliny, który pochodzi z Nowego Bierunia, a z Jedliną związał się poprzez małżeństwo z Leokadią Stalmach. Z żoną wychował trzy córki.

Zawodowo pracował w kopalni „Ziemowit” w Łędzinach oraz prowadził blisko pięciohektarowe gospodarstwo. Miał też czas na inne zajęcia: współpracę z miejscowymi rolnikami, budowę kościoła w Jedlinie, udział w akcjach powodziowych, wypełnianie obowiązków związanych z użytkowaniem jedlińskiego kościoła. Zawsze służył radą i pomocą, a jak zaszła potrzeba – używał własnego sprzętu. Nigdy nie oczekiwał korzyści lub przywilejów. Dlatego w opinii mieszkańców Jedliny w pełni zasłużył na honorowy tytuł Włodarza.

prawie 8 mln zł, centrum kultury z biblioteką za 3 mln zł; remont ul. Korzenickiej pochłonie 2,6 mln, a na most na Gostyni wydany zostanie 1 mln zł. Więcej zdjęć z tej części uroczystości na fejsbukowej stronie „Naszej Rodni”.

## Włodarz Gminy

Po jego wystąpieniu uhonorowani i przedstawieni zostali starostowie dożynek i Włodarz

## Na scenie i przed sceną

Z rąk starostów wójt H. Utrata odebrał chleb wypieczony z tegorocznej mąki oraz obiecał dzielić go sprawiedliwie. W obrzędzie przekazania Dokończenie na str. 7

Podczas dożynek zostali uhonorowani: Włodarz Roman Ledwoń i starostowie Monika i Dominik Sklorzowie.





**KRONIKA POLICYJNA**

10 lipca w Międzyrzeczu na ul. Kopalnianej włamano się do rozdzielni sterowni pomp, skąd skradziono urządzenia elektryczne. Wartość strat 5 tys. zł (kradzież zgłoszono 30 lipca).

14 sierpnia w Bojszowach na ul. Jedlińskiej policjanci zatrzymali mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem pomimo orzeczonego zakazu sądowego.

17 sierpnia kierująca fiatem pandą jadąc ul. Żubrów w kierunku Bojszów w celu uniknięcia zderzenia z samochodem osobowym wyjeżdżającym z ul. Kopalnianej wjechała do przydrożnego rowu. Osoba poszkodowana doznała stłuczeń i otarć naskórka.

20 sierpnia w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 59-letniego mieszkańca Imielina, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwości.

20 sierpnia w Bojszowach na ul. Świętego Jana policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 66-letniego mieszkańca Bojszów, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwości.

28 sierpnia w Bojszowach na ul. Gościnniej policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 38-letniego mężczyznę, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwości (0,36 mg/l). kpp

**Ważne telefony**

- Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna 998**
- OSP Bojszowy**  
32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe**  
32 218 94 40
- OSP Świerczyniec**  
32 218 95 21
- OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66
- GOPS 32 328 93 05**
- Straż leśna 660 642 655**
- Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy**  
32 218 91 74, 781 221 181

**Referendum 6 września**

Lokale obwodowych komisji do spraw referendum będą otwarte 6 września od godz. 600 do 2200. Na terenie gminy powołano 8 obwodowych komisji w miejscach, w których odbywały się w tym roku wybory prezydenckie. W referendum będzie można udzielić odpowiedzi

„tak” lub „nie”, odpowiadając na następujące pytania:

1. „Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej?”
2. „Czy jest Pani/Pan za utrzymaniem dotychczasowego sposobu

finansowania partii politycznych z budżetu państwa?”

3. „Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem zasady ogólnej rozstrzygnięcia wątpliwości co do wykładni przepisów prawa podatkowego na korzyść podatnika?”

Więcej informacji na stronie internetowej [www.bojszowy.pl](http://www.bojszowy.pl) zz

**Rekord ciepła**

Tak gorącego lipca i sierpnia nie było u nas od dawna. Rekord ciepła na terenie naszej gminy padł w sobotnie popołudnie, 8 sierpnia, kiedy to o godzinie 14. odnotowano w cieniu temperaturę o wartości 36,2 stopnia Celsjusza!

Te dwa letnie miesiące były najcieplejsze (zdaniem specjalistów

od pogody) od 1880 roku. Zresztą cały sierpień, z małym wyjątkiem w okolicach 25 dnia miesiąca był prawdziwym przedśmionkiem piekła! Stan wody w Wiśle i rzek do niej wpadających był niezwykle niski. Prawie cała Polska objęta została kłęską suszy, ponad 800 tysięcy gospodarstw ucierpiało w wyniku wysokich i długotrwałych upałów,

a straty z tego tytułu szacuje się na chwilę obecną na półtora miliarda złotych. Upalna pogoda spowodowała, że i na naszym terenie rolnicy doświadczyli jej skutków, zaś straty w plonach szacują na około 30 %. Jak to będzie wyglądało z ziemniakami – zobaczymy po wykopkach. Jeśli chodzi o kukurydzę to straty też są znaczące. ah

**Konsultacje strategii**

21 września (poniedziałek) o godz. 15.00 w sali narad Urzędu Gminy w Bojszowach (ul. Gaikowa 35) odbędą się konsultacje projektu Lokalnej Strategii Rozwoju. Organizuje je Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania (LGD) „Ziemia

Pszczynska”. Gmina Bojszowy jest członkiem LGD „Ziemia Pszczynska” dlatego zapisy Lokalnej Strategii Rozwoju dotyczą naszych mieszkańców.

Jednym z ostatnich etapów tworzenia strategii są konsultacje

społeczne, podczas których przeanalizowane zostaną wypracowane zapisy, tak aby jak najpełniej odzwierciedlały oczekiwania mieszkańców. Więcej informacji na ten temat na stronie internetowej: [www.lgdziemiapszczynska.pl](http://www.lgdziemiapszczynska.pl). ug

**Światowe Dni Młodzieży 2016**

W lipcu 2016 roku do Krakowa przyjadą młodzi z całego świata na Światowe Dni Młodzieży. To wydarzenie bezpośrednio poprzedzi Tydzień Misyjny. W jego ramach młodzież z całego świata spędzi 5 dni w naszych miastach i parafiach. Przygotowania do tego wielkiego wydarzenia nabierają tempa. Młodzież dekanatu bieruńskiego gromadzi się już na comiesięcznych spotkaniach, by przygotować się duchowo i organizacyjnie do tego wydarzenia. Zgłaszają się rodziny pragnące ugościć pielgrzymów. W Tyskim Centrum ŚDM, do którego należy nasz

powiat, znalazło się już ponad 3.000 miejsc noclegowych dla gości. Potrzebnych jest jeszcze ponad 1.300 takich miejsc w rodzinach. Rodzina zapewni młodym nocleg i śniadanie. Należy podkreślić, że ta forma przyjęcia młodych to dla nich okazja na spotkanie z naszą wiarą i kulturą, dlatego przyjęcie młodych przez rodziny okaże się także konkretnym sprawdzianem polskiego katolicyzmu oraz wizytówką każdej parafii. Jest to także konkretna forma promocji naszych miast. Chętne rodziny mogą wypełnić formularz, który w tym celu przygotowało Archidiecezjalne Cen-

trum ŚDM w Katowicach i oddać swojemu proboszczowi.

Tworzy się również program pobytu młodych na naszym terenie.

Poszukiwane są również młode, twórcze i odważne osoby, które zechcą podjąć się wolontariatu w czasie Tygodnia Misyjnego. Do ich zadań należeć będą m.in.: usługa przewodnicka dla danej grupy pielgrzymów. Do tych zadań potrzebne są młode osoby władające językami obcymi. Wolontariat będzie również obejmował służbę informacyjną na Stadionie Tyskim, w parafiach.

Chętni do współpracy proszeni są o kontakt: [koordynator@sdmtychy.pl](mailto:koordynator@sdmtychy.pl) lub [bierun@sdmtychy.pl](mailto:bierun@sdmtychy.pl)

**Na skróty przez gminę**

**Spotkanie w Urzędzie Skarbowym**

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Tychach zaprasza we wtorek 8 września o godz. 10. na spotkanie informacyjne. Jego tematem będą: obowiązek ewidencjonowania obrotów za pomocą kas fiskalnych, prawa i obowiązki podatników oraz informacja dotycząca akcji „Nie daj się oszukać - sprawdź paragon”. Spotkanie odbędzie się w Urzędzie Skarbowym w Tychach, al. Niepodległości 60 w sali 402 IV piętro. us

**Sygnalizacja zostaje**

Tak potrzebna (zwłaszcza jadącym od strony Bojszów) sygnalizacja świetlna w Ściemniach będzie funkcjonowała dalej. Jej likwidacja była planowana w związku z zakończeniem remontu wiaduktu nad torami kolejowymi w Kobiórze i wytyczeniem objazdu przez Bieruń.

26 sierpnia podpisane zostało porozumienie, które zakończyło starania władz powiatu i Bierunia o jej utrzymanie. pbl

**Projekt oświetlenia**

Do końca września powinien powstać projekt oświetlenia ul. Złoty Łan w Świerczyńcu (na odcinku od ul. Trzcinowej do ul. Zakątek). Wykonuje go za 10,5 tys. zł firma Elwit z Pszczyny.

**Przed dożynkami**

Wykonany został remont części elewacji byłej szkoły za ponad 12 tys. zł oraz uporządkowano na ponad 4 tys. zł roślinność w parku dworskim. Prace te wykonano w Jedlinie przed dożynkami.

**Peron na Barwnej**

Za prawie 5 tys. zł wykonano peron przystankowy (odcinek chodnika) przy ul. Barwnej w Świerczyńcu (na przeciw skrzyżowania z ul. Siewną). Razem z nowym oznakowaniem przejścia dla pieszych i wprowadzonym ograniczeniem prędkości, pozwoli to na bezpieczne dojście i oczekiwanie na autobus. Prace na zlecenie UG Bojszowy wykonał Zakład Remontowo-Budowlany Jacka Lyski z Bojszów”. zz

**Zmarli**

**Piotr Palus z Międzyrzecze (ur. w roku 1957), Krystyna Piekorz z Bojszów Nowych (1954), Jan Gawelczyk z Bojszów (1939), Kazimierz Sklorz z Bojszów (1965).**

**SPRZEDAŻ KRUSZYW BUDOWLANYCH**

Dostępne materiały:

- Kliniec
- Kliniec zielony
- Tłuczeń
- Piasek żółty
- Piasek szary ostry
- Pospółka
- Żwir płukany

ZAPRASZAMY  
Pn - Pt 7:30 - 16:00  
Sobota. 7:30 - 13:00

Tel. 886 070 886

Ul. Jedlińska 97  
43-220 Bojszowy  
Kółko Rolnicze „RSP”  
Skup Złomu  
Kruszywa

Kruszywa dostępne w każdej ilości, oferujemy transport na terenie gminy Bojszowy i okolic samochodami samowładocowymi od 3.5t do 25t. Waga najazdowa do 30 ton.



# Droga i most - inwestycje za 3,6 mln zł



Na ul. Korzenickiej podbudowa z kamienia znajduje się w przepuszczającej wodę geowłókninie.



Żelbetonowe odczepy uchronią most na Gostyni przed podmywaniem.

**Odbudowa mostu na Gostyni w Świerczyńcu i rozbudowa ul. Korzenickiej w Bojszowach Nowych – to dwie największe inwestycje drogowe gminy bojszowskiej. Na obu roboty zakończą się w tym roku.**

W miejscu, gdzie Mleczna wpada do Gostyni, rozebrany został stary most (uszkodzony podczas ostatniej powodzi w 2010 r.), a na jego miejscu powstaje nowy. Ze względu na niewłaściwe położenie (połączenie obu rzek) oraz nośność mostu (do nawet 50 ton!) jego żelbetowe podpory sięgają aż 10 metrów w głąb ziemi. Są to trzy pale o średnicy 120 cm po obu stronach rzeki.

W końcu sierpnia na placu budowy trwał montaż zbrojenia dwóch odczepów, czyli znajdujących się po obu stronach rzeki 9-metrowych konstrukcji, które uchronią most przed podmywaniem. Do tej pory wykonano około ¼ prac, ale jak nas zapewniono na placu budowy, roboty wykonane są terminowo i zakończą się w listopadzie. Dotąd sprzyjała im dobra pogoda i niski stan wód obu rzek. Roboty za niespełna 1 mln zł wykonuje firma Mostmarpal z Zarzecza.

Na ul. Korzenickiej wykonana została już kanalizacja deszczowa oraz konieczne przekładki sieci wodociągowej i energetycznej. W sierpniu na budowie zastaliśmy robotników,

którzy ze znacznej części drogi usunęli starą nawierzchnię wraz z podbudową (bardzo słabą wykonaną z łupku i popiołu). Trwały natomiast prace przy korytowaniu na głębokość ok. 70 cm. W wykopie umieszczono geowłókninę i siatkę, która usztywni podbudowę i zapewni jej większą wytrzymałość. Następnie przysypywano ją trzema warstwami kruszywa (łącznie ponad pół metra). Po jednej stronie w budowywane były również krawężniki. W następnej kolejności podbudowa zostanie przykryta dwoma 5-centymetrowymi warstwami asfaltu.

Droga na odcinku od ul. Cichy Kąciak do ul. Społecznej będzie miała 5,5 metra szerokości oraz 2-metrowy

chodnik z dwukolorowej kostki bezfazowej (co ważne dla rowerzystów). Również przejazd rowerzystom ułatwią 2-metrowe czyli łagodniejsze zjazdy w miejscach połączenia chodnika ze zjazdami do posesji (na innych drogach zjazdy są jedno-metrowe!). Chodnik powstanie po jednej – północnej stronie drogi. Na odcinku od ul. Społecznej do Wiklinowej droga będzie miała 4,5 metra, a chodnik 1,5 metra ze względu na węższy pas drogowy.

Kierujący robotami Mariusz Żur z firmy „Drogród” Ćwiklice określa

zaawansowanie robót na 30 proc., ale i tu nie jest zagrożony listopadowy termin ich zakończenia. Pozytywnie ocenia współpracę z mieszkańcami, którzy z wyrozumieniem znoszą trudności związane z dojazdem do posesji. Koszt remontu drogi to 2,6 mln zł.

Odprowadzenie wody z drogi zapewnią trzy rowy biegnące do Korzyńca, których konserwacją zajmuje się na zlecenie Urzędu Gminy Bojszowska Gminna Spółka Wodna. Szacunkowy koszt naprawy około 3 km rowów to 25 tys. zł. zz

## Podziękowanie

Grupie mieszkańców Jedliny, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania miejsca obchodów tegorocznego gminnego święta plonów, na co złożyły się prace porządkowe, jak również przygotowanie okolicznościowych wystaw, wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie. Podziękowanie kieruję również pod adresem służb gminnych, w tym pracowników urzędu. Pragnę również podziękować osobom spoza gminy, które dostarczyły eksponaty. Słowa podziękowań należą się także pocztom sztandarowym oraz strażakom za zabezpieczenie tej imprezy. Swoim zaangażowaniem i postawą daliście po raz kolejny dowód na to, że można liczyć na Waszą postawę i zrozumienie potrzeby. Wszystkim za wszystko wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie.

Radny Roman Horst

## GABINET KARDIOLOGICZNY chorby serca i tarczycy - EKG

*dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha*  
z Górnośląskiego Ośrodka Kardiologii w Katowicach-Ochojcu

Ponownie przyjmuje w 2. środę miesiąca  
od godz 15<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

**Rejestracja telefoniczna: 601-087-879**

Bojszowy Ośrodek Zdrowia  
ul. św. Jana 41

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCY, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART. SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART. SEZONOWE

Bojszowy Dolne  
Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00  
sobota 8.00 - 14.00  
zamówienia tel. 666-372-753



# Wycinanie drzew - nowe zasady

**Obniżenie opłat i kar administracyjnych za usunięcie drzew lub krzewów, zróżnicowanie wysokości kary w zależności od okoliczności sprawy, poprawa jakości nowych nasadzeń, nowa metoda obliczania opłat za usuwane drzewa, odzwierciedlająca koszt odtworzenia ze zróżnicowaniem ze względu na lokalizację - to tylko niektóre ze zmian wprowadzonych w ustawie o ochronie przyrody obowiązujące od 28 sierpnia.**

Poniżej przedstawiamy zmiany najistotniejsze dla właścicieli nieruchomości.

1. Nie jest wymagane zezwolenie na usuwanie krzewów z ogrodów przydomowych. Krzew został w ustawie zdefiniowany jako wieloletnia roślina rozgałęzająca się na wiele równorzędnych zdrewniałych pędów, nietworzące pnia ani korony, niebędąca pnączem.

2. Obwód pnia drzewa (a nie jak dotychczas wiek), decyduje teraz, czy trzeba uzyskać zezwolenie na wycinkę.

Obowiązkowi uzyskiwania zezwolenia nie będzie podlegać usuwanie drzew, których obwód pnia na wysokości 5 cm nie przekracza:

a) 35 cm – w przypadku topoli,



wierzby, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej oraz platanu klonolistnego,

b) 25 cm – w przypadku pozostałych gatunków drzew.

3. Złom – to drzewo, którego pień uległ złamaniu lub krzew, którego pędy uległy złamaniu w wyniku

działania czynników naturalnych, wypadku lub katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, lub katastrofy budowlanej.

Wywrot - to drzewo lub krzew wyrócone w wyniku działania czynników naturalnych, wypadku lub katastrofy w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, lub ka-

tastrofy budowlanej. Na usunięcie złomów i wywrotów nie wydaje się zezwolenia.

Złomy i wywroty mogą zostać usunięte po przeprowadzeniu oględzin przez pracownika urzędu potwierdzających, że drzewa lub krzewy stanowią złom lub wywrot.

Z oględzin sporządza się protokół zawierający informację o terminie i przyczynie usunięcia drzew lub krzewów oraz liczbie drzew lub powierzchni usuniętych krzewów, a także dokumentację fotograficzną.

4. Jeżeli przyczyną usunięcia drzewa lub krzewu jest realizacja inwestycji wymagającej uzyskania pozwolenia na rozbiórkę lub pozwolenia na budowę, zezwolenie na usunięcie drzewa lub krzewu może zostać wykonane pod warunkiem uzyskania pozwolenia na rozbiórkę lub pozwolenia na budowę, które kolidują z drzewami lub krzewami, będącymi przedmiotem zezwolenia.

5. Administracyjna kara za zniszczenie lub usunięcie drzew lub krzewów została obniżona do wysokości dwukrotnej opłaty za usunięcie drzew lub krzewów. Wprowadzono możliwość obniżenia kary o 50% m.in. w przypadku drzew obumarłych, w przypadku braku możliwości uiszczenia przez

osoby fizyczne kary w pełnej wysokości bez znacznego uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny, a drzewa zostały usunięte na cele niezwiązane z działalnością gospodarczą.

6. Rozwiązana została również sprawa niewłaściwie prowadzonej pielęgnacji koron drzew, tzw. „ogławiania”, które powoduje niszczenie drzew. Zgodnie z nowymi przepisami usunięcie powyżej 30% będzie podlegało karze za uszkodzenie drzewa w wysokości 0,6 opłaty za usunięcie drzewa, a powyżej 50% korony będzie uznawane jako zniszczenie drzewa, za co kara wyniesie 2-krotność opłaty.

Tylko w wyjątkowych sytuacjach ogławianie drzew nie powoduje ich znacznego osłabienia (obcinanie gałęzi tradycyjnie ogłowionych wierzby czy ozdobne kształtowanie młodych drzew). Sugeruje się sporządzenie dokumentacji fotograficznej korony drzewa przed przystąpieniem do usuwania gałęzi celem zabezpieczenia się przed ewentualnym nałożeniem kary za uszkodzenie czy zniszczenie drzewa.

Więcej informacji na stronie internetowej urzędu: [www.bojszowy.pl](http://www.bojszowy.pl) ug

## Jak gospodarować odpadami

**W związku z wprowadzeniem od 1 września zmian w systemie gospodarki odpadami Urząd Gminy w Bojszowach przypomina jego podstawowe zasady:**

Od września gromadzimy osobno popiół. Pierwszy termin odbioru popiołu przypada w październiku. Popiół odbierany będzie z częstotliwością raz w miesiącu od października do marca, poza tym okresem raz na dwa miesiące.

W przypadku stwierdzenia że podstawiony kubeł na popiół nie zaspokaja potrzeb mieszkańców, zostanie on zamieniony na większy.

Przypominamy o przydziale żółtych worków na odpady suche (tworzywa sztuczne, metal, opakowania wielomateriałowe):

- dla nieruchomości zamieszkałej przez 1-3 osoby – 2 worki żółte,
- dla nieruchomości zamieszkałej przez 4-6 osób – 4 worki żółte,
- dla nieruchomości zamieszkałej przez więcej niż 6 osób – 6 worków żółtych.

We wrześniu odpady suche można wystawić zarówno w workach żółtych z napisem „plastik” jak i w czerwonych z napisem „metal”. Na wymianę zostaną wówczas dostarczone żółte worki z napisem „odpady suche”.

W przypadku uszkodzenia pojemnika z winy właściciela nieruchomości (najczęściej wynikającego z wrzucania gorącego popiołu) właściciel zobowiązany jest do zakupu na własny koszt pojemnika o tych samych parametrach.

Przypominamy o obowiązku oznaczenia nieruchomości numerem porządkowym. Właściciele nieruchomości zabudowanych lub inne podmioty uwidocznione w ewidencji gruntów i budynków, które takimi nieruchomościami władają, mają obowiązek umieszczenia w widocznym miejscu na ścianie frontowej budynku tabliczki z numerem porządkowym w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o ustaleniu tego numeru.

W przypadku gdy budynek położony jest w głębi ogrodzonej nieru-

chomości, tabliczkę z numerem porządkowym umieszcza się również na ogrodzeniu.

Kto nie przestrzega wyżej wymienionych przepisów podlega karze grzywny do 250 zł (art. 64 § 1 kodeksu wykroczeń dz. u. 2013 r., poz. 482).

Brak tabliczek lub ich nieczytelność powoduje utrudnienia w lokalizacji adresu i w sposób znaczący utrudnia pracę firmy odbierającej odpady. Zgłoszenia niewłaściwego świadczenia usług z nieruchomości nieoznaczonych numerem porządkowym mogą zostać nierozpatrzone.

W przypadku niedopełnienia przez właściciela nieruchomości obowiązku w zakresie selektywnego zbierania odpadów komunalnych (np. braku gromadzenia osobno popiołu) podmiot odbierający odpady komunalne przyjmuje je jako zmieszane odpady komunalne i powiadamia o tym gminę. W takim przypadku właściciel nieruchomości ponosić będzie opłatę obowiązującą przy braku segregacji (24 zł od osoby).

Właściciel nieruchomości jest zobowiązany wystawić pojemnik i worki przeznaczone do zbierania odpadów do godziny 6<sup>00</sup> w dniu odbioru, zgodnie z ustalonym harmonogramem, w miejscu dostępnym dla pracowników firmy (poza ogrodzeniem lub w zatoczce do tego przeznaczonej). Odbiór odpadów następuje w godzinach od 6<sup>00</sup> do 22<sup>00</sup>. Osoby odbierające odpady w przypadku braku wystawionych przed daną posesją pojemników czy worków, odnotowują ich brak, podając dokładną godzinę przejazdu.

W interesie firmy jest odebranie jak największej ilości odpadów (firmie płacimy za każdą tonę odebranych odpadów), wobec czego ewentualne zgłoszenie braku odbioru odpadów będzie dokładnie weryfikowane.

Przypadki niewłaściwego świadczenia usług można zgłaszać telefonicznie (sporządzany jest wówczas protokół) za pośrednictwem poczty elektronicznej pod adresem: [odpady.reklamacja@bojszowy.pl](mailto:odpady.reklamacja@bojszowy.pl) lub osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Bojszowy w dniu następnym po odbiorze odpadów i najpóźniej w ciągu trzech dni roboczych od daty stwierdzenia nieprawidłowości.

Dokonując zgłoszenia, należy podać w szczególności:

- imię i nazwisko oraz nr telefonu osoby zgłaszającej niewłaściwe świadczenie usług,
- dokładny adres nieruchomości, na której usługi są świadczone w sposób niewłaściwy oraz datę zdarzenia,
- rodzaj odpadów, które zostały nieodebrane lub odebrane w sposób niewłaściwy.

We wrześniu i październiku przeprowadzona zostanie zbiórka odpadów wielkogabarytowych sprzed posesji. Odpady należy wystawić przed posesję najpóźniej do godziny 6<sup>00</sup> w dniu zbiórki. Nie będzie możliwości powrotu samochodu na ulice, z których już dokonano odbioru odpadów. ug



# Z Teksasu do „Teksasu”

... tak powiedzieli śląscy Tekszańcyzy pod wodzą ks. Franciszka Kurzaja, uczestnicy kolejnej wyprawy zza oceanu, którzy 28 lipca odwiedzili mnie w Pszczynie.

Historia naszych kontaktów liczy ponad 15 lat. Pierwszy raz spotkaliśmy się w 1999 r. na obchodach 700-lecia Płużnicy – wsi w opolskim, z której w 1854 roku wyemigrowało najwięcej Ślązaków do Teksasu. Wtedy też tekszańscy Ślązacy przyjechali do Bojszów, gdzie zostali powitani przez wójta Henryka Utratę, Augusta Kowalczyka oraz zespół „Bojszowianie”. Sceny z tego spotkania znalazły się w moim najnowszym filmie pt. „Śląski szeryf”.

W roku 2000 w Kamieniu koło Opola witaliśmy Ślązaków z Teksasu wraz z zespołem „Bojszowianie”, który swoim tańcem i śpiewem sprawił, że niejedna lezka



Józef Kłyk i ks. Franciszek Kurzaj w Teksasie.

pojawiałem się jako szeryf, radości nie było końca.

Z kolei w 2004 roku byłem w Teksasie na obchodach 150-lecia osady Panna Maria i ubrałem się w bojszowski strój pożyczony od

rozmowa toczyła się w najstarszej części cmentarza, gdzie stał kościółek z 1580 r. Wtedy padło pytanie: „Czy pan jeszcze coś to nos nakręci?” Odpowiedziałem, że pomysł. Był to maj i woda wszystko zalała, ale jesienią zabraliśmy się do kręcenia „Śląskiego szeryfa”.

Z ks. Kurzajem spotkałem się jeszcze raz, jak dostał tytuł honorowego Ślązaka Roku oraz na spotkaniu w Studzionce z uczestnikami „Po naszymu czyli po śląsku”. On zawsze interesował się produkcją tego filmu. Teraz, kiedy film już widział, przyjechał podziękować.

Ks. Franciszek Kurzaj i grupa śląskich Tekszańczyków po raz pierwszy odwiedziła mój dom, a przede wszystkim mój saloon, który ich zachwycił. „To my musieli jechać z Teksasu, żeby zaś znaleźć się w Teksasie” – zgodnie stwierdzili i odśpiewali hymn „Oczy Teksasu”. Zrobili mnóstwo zdjęć, a na odchodnym ks. Kurzaj powiedział: „Dobrze, że ciemomy”.

Józef Kłyk



W saloonie u Józefa Kłyka, czyli w jego piwnicy.

zakręciła się w oczach Tekszańczyków. Ja przezornie wzięłem sobie strój szeryfa, ale się nie przebrałem i było zamieszanie, bo pewna pani z córką przyjechała, by sobie zrobić zdjęcie z szeryfem. Dopiero kiedy

Alojzego Lyski. Ten strój zrobił tam furorę.

W 2010 roku, gdy znów Ślązacy z Teksasu przyjechali do Polski, spotkali się ze mną na mszy w bojszowskim kościele. Po mszy

Goście z Teksasu z odwiedzili Józefa Kłyka w domu w Pszczynie.



# Zdigitalizowana gmina

Jak już informowaliśmy, 16 lipca, a więc dokładnie po trzech miesiącach od dostarczenia bojszowskich kronik do Biblioteki Śląskiej w Katowicach, 55 tomów zostało zgigitalizowanych, czyli zeskanowanych.

Kroniki sukcesywnie umieszczane są na stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej ([www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl)). Bezpośredni link do „bojszowskiej produkcji” to: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication?id=59858&tab=3>). Linki do kronik będą zamieszczone także na stronie internetowej naszego Urzędu Gminy, gdzie zdeponowano także kopie cyfrowe bojszowskich kronik. Tak więc każdy, kto dysponuje dostępem do internetu, będzie mógł korzystać z ich treści, przeglądać, traktować je jak źródło i opracowywać własną historię, czy też po prostu wędrować sentymentalnie po ich zawartości.

Bojszowy są w tej chwili najbardziej „zdigitalizowaną” śląską gminą. Jej dorobek kulturowy imponujący jak na rozmiary gminy - w porównaniu do innych śląskich miast czy miasteczek - musi budzić podziw i szacunek (przypomnijmy, że w ŚBC jest część filmów Józefa Kłyka, jest też 40-kilkutomowa, tworzona na bieżąco przez Romana Horsta Kronika Gminy Bojszowy, czy też złożona z 8 tomów kronika zespołu „Bojszowianie”). Dobrze, że udało się zachować i upowszechnić treść dzieł, które na co dzień zamknięte są w szafach, a przecież utralają tak piękny i przemijający okres w życiu naszej

gminy - utrwalają naszą codzienność, nasze dokonania, sukcesy. To o czym warto pamiętać i czym warto się chwalić.

Dziękujemy wszystkim, którzy odpowiedzieli na apel organizatorów akcji - Henryka Utratę, wójta Gminy Bojszowy i dr Grzegorza Sztolera, archiwisty z Międzyrzecza. Dziękujemy pracownikom Urzędu, w szczególności inspektor Małgorzacie Knopik za zaangażowanie i pomoc. Dziękujemy bojszowskim instytucjom, organizacjom, osobom, które dostarczyły kroniki. Są to kolejno: OSP Bojszowy Nowe, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 10 w Bojszowach, Gminne Przedszkole w Bojszowach, OSP Świerczyniec, OSP Międzyrzecze, Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach, OSP Bojszowy, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 9 w Bojszowach Nowych, Gminna Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi im. ks. Jerzego Popiełuszki w Świerczyncu, Szkoła Podstawowa im. Wilhelma Gawlikowicza w Bojszowach, Szkoła Podstawowa im. Józefa Kassolika w Międzyrzeczu, Roman Horst - t. XV Kroniki Gminy Bojszowy, Zespół Bojszowianie (za lata 2011-15), Klub Sportowy „Polonia” Międzyrzecze, Koło Pszczelarzy Bojszowy.

Mamy nadzieję, że bojszowskich kronik będzie przybywać! Zachęcamy wszystkich do tworzenia kronik rodzinnych, instytucji, organizacji, stowarzyszeń... Dzięki nim zostanie po nas ślad... Przetrwaj pamięć. ug

## CZYSZCZENIE TAPICERKI I DYWANÓW

- czyszczenie dywanów i wykładzin
- czyszczenie tapicerki meblowej
- czyszczenie tapicerki samochodowej
- czyszczenie za pomocą parownicy



tel. 660 486 809

Bojszowy Nowe ul. Ruchu Oporu 75 [www.tapiclean.pl](http://www.tapiclean.pl)



Zakład Usługowy  
czyszczenie tapicerek  
-samochodowych  
-meblowych i dywanów

Rok zał. 1991r.

Krzysztof Ścierański  
Bojszowy Nowe  
ul. Ruchu Oporu 48

Tel.: (32) 218-94-23 kom.: 691-495-441



# Artyści na czterech kółkach

Co łączy team leadera, specjalistę ds. kolorów, fryzjera, budowlanica, sprzedawcę mebli i kilkunastu innych ludzi pracujących w różnych zawodach? Jak powstała jedna z najbardziej liczących się ekip tuningowych w Polsce? Założyciele bojszowskiej grupy „Rock'n'Low” Jacek Kostka (29) oraz Łukasz Kubczak (28) postanowili opowiedzieć, jak to wszystko się zaczęło.

## Audi, fiat, honda...

Rock'n'Low to grupa ludzi, których połączyła wspólna pasja - modyfikacja samochodów. Postanowili, że zaczną działać wspólnie, pod jednym szyldem i tak w 2012 roku powstała ekipa tuningowych zapaleńców. Aktualnie działają w niej: Łukasz Kubczak - założyciel (brak auta), Jacek Kostka - współzałożyciel (VW caddy MK1), Artur Noworyta (audi A4), Dawid Noworyta (VW passat B5), Sławek Warzecha (fiat punto MK2), Szymon Górny (honda civic V), Grzegorz Labudda (VW polo 6N), Sławek Rura (honda legend), Damian Trela (VW polo 6N), Damian Domasławski (honda civic VII), Oscar Rak (fiat 126p), Piotr Porębski (VW passat B6), Sebastian Wanat (VW passat B6), Tomasz Drabczyk (nissan 350Z), Sabina Marusza - admin, fotograf, Przemysław Formas - fotograf, Kuba Władyszewski - poligrafia, Wojciech Pluta (skoda octavia), Marek Brzozok (VW golf IV), Rafał Rogalski (BMW E30), Mateusz Piątek (alfa romeo 147 GTA), Łukasz Thomke - zaplecze techniczne.

Ich stylizacje aut opierają się na nurcie „stance”. - Wiąże się on



z maksymalnym obniżeniem samochodu, domknięciem prześwitu pomiędzy felgą a nadkolem, do tego pneumatyczne zawieszenie oraz „spasy” - czyli błotnik schodzący się z rantem felgi - tłumaczy Łukasz.

## Migali do siebie światłami

Jednak historia ekipy ma początek dużo wcześniej. - Zaczęło się od tego, że kilka razy minęliśmy się swoimi samochodami. Ja jeździłem wtedy volkswagenem passatem, a Łukasz - polo. Zauważyliśmy u siebie różne przeróbki, parę razy mignęliśmy sobie światłami na drodze, ale nie znalaliśmy się i nigdy ze sobą nie rozmawialiśmy - wspomina Jacek.

- Dopiero po jakimś czasie zastawiłem Jacka w Bojszowach i zaczęliśmy rozmawiać o naszych samochodach. Pamiętam, że wtedy on wmawiał mi, że jest jeszcze jakiś gość, który jeździ zmodyfikowa-

nym polo (to było moje wcześniejsze auto), a ja mówiłem, że czasem widuję na drodze gościa, który też jeździ passatem - dodaje z uśmiechem Łukasz.

- Po krótkiej rozmowie wyszło na to, że mieszkamy około 2 km od siebie, z tym że ja w Nowych Bojszowach się urodziłem, a Łukasz znalazł sobie drugą połówkę i tu zamieszkał - mówi Jacek. - Tak jakoś wyszło, że się skumaliśmy i zaczęliśmy jeździć razem. Wieczorami, kiedy nic nie było do roboty, wsiedliśmy w auta i krążyliśmy po okolicach. Ja miałem już golfa, Edi (kxywa Łukasza) - opla commodore. Łukasz wpadł na pomysł, by w Tychach zorganizować nocny zlot - wspomina.

## „Szybcy i wściekli”

- Nie ukrywam, że byliśmy wychowani na filmach z serii „Szybcy i wściekli” i to nimi się wtedy inspirowaliśmy. Dałem do internetu

informację, że organizujemy taki zjazd i na pierwszej edycji pojawiło się aż 40 aut! Zrozumieliśmy, że takich fanatyków jak my jest o wiele więcej i postanowiliśmy skupić się na częstszej organizacji takich imprez - dodaje Łukasz.

Po pierwszym zlocie, który potem został nazwany „Tyski Night Cruising”, zorganizowali kolejne, aż do V edycji. - Później zaczęło pojawiać się tylu chętnych, że powoli nie mogliśmy nad tym zaplanować. Podczas II edycji pojawiło się aż sto samochodów i zakorkowaliśmy całe Tychy - opowiadają.

Kolejną imprezą, którą zorganizowali, był zlot w byłej już dyskotecce „Optimus” w Bojszowach. - Zrobiliśmy to na dużym spontanie, bo cała organizacja trwała tylko 6 tygodni, Łukasz znał menadżerkę i wszystko udało się sprawnie i szybko zorganizować - mówi Jacek. - Tym razem zakorkowaliśmy Bojszowy, przyjechało mnóstwo aut, gdyż nie robiliśmy jakiejś specjalnej selekcji. Wjechać mógł każdy, kto miał niższe zawieszenie, czy ciekawe felgi. Teraz z perspektywy czasu śmiejemy się z tamtego zlotu - dodaje.

## Elita w browarze

Udana impreza spowodowała, że ekipa poszła za ciosem i postanowiła w dobrym stylu zakończyć sezon. - Całość udało się załatwić w Browarze Obywatelskim w Tychach. Ludzie zarządzający obiektem nam zaufali i stworzyliśmy naprawdę dobrą imprezę. Wjazd był wolny, więc pokazało się prawie 500 samochodów. Wszyscy bawili się świetnie, a renoma naszej ekipy szybowała w górę - mówi Łukasz. - Dlatego zdecydowaliśmy się na kolejny krok i zorganizowanie



imprezy zamkniętej - na specjalne zaproszenie. Potencjalni uczestnicy wysyłali nam swoje zgłoszenia, których dostaliśmy około tysiąca, a z nich wybraliśmy najlepszych dwieście i wysłaliśmy zaproszenia. Takim sposobem stworzyliśmy pierwszą edycję zlotu South Elite w 2014 roku. Całość znowu odbyła się na terenie Browaru Obywatelskiego - dodaje Jacek.

- South Elite 2015 składał się z 3 dni pełnych atrakcji. Uczestnicy prezentowali swoje samochody, zwiedzający mogli zobaczyć, jak wygląda środowisko pasjonatów samochodowego tuningu. Dla wszystkich przygotowana była scena, na której odbywały się pokazy oraz wywiady - opowiada Jacek. - Ponadto zorganizowaliśmy konkursy na najlepszą osiemnastkę aut, a następnie wyłoniliśmy zwycięzcę finalistów, oprócz tego zawody w samochodowym limbo. Dla uczestników był specjalnie wynajęty hotel oraz bus, a całość kończyła świetna impreza - dopełnia Łukasz. - Już teraz chcielibyśmy zachęcić mieszkańców naszej gminy do odwiedzenia nas podczas przyszłorocznej edycji South Elite - mówią.

- Wszystko to, co do tej pory udało nam się osiągnąć, zdobyliśmy dzięki ciężkiej pracy, trzeba jednak przyznać, że gdyby nie anielska cierpliwość i wielka wyrozumiałość naszych kobiet, nie udałooby się nam osiągnąć tak wiele. Ogromny wkład w nasze dokonania mieli Robert Chrobok oraz Krystian Kapica - za ten kredyt zaufania na łamach gazety chcielibyśmy im podziękować.

Cała ekipa jest warta prawie milion złotych i to dosłownie, bo gdyby oszacować wartość samochodów członków Rock'n'Low prawdopodobna kwota sięgałaby właśnie tyle. Każdy z nich ma swój własny niepowtarzalny styl, pomysł na wykonanie projektu i realizuje go w miarę swoich możliwości. Dzięki temu stają się marką, która swoją renomą przyciąga coraz więcej sponsorów oraz uczestników organizowanych przez nich zlotów. Dla nich jednak liczą się przed wszystkim samochody oraz ludzie, którzy tak jak oni zarażeni są modyfikacją swoich czterech kółek, bo to wszystko razem daje im siłę by dalej tworzyć.

Adam Natkaniec

*"Do zabawy potrzebny miły towarzysz i natchnienie, więc swoboda."*

## Akademia zabawy

Zajęcia dla dzieci (2-4 letnich) i ich rodziców /opiekunów

Przyjmujemy zapisy na rok 2015/2016

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach  
tel. 571 240 360

Filia nr 1 w Bojszowach Nowych  
tel. 32/ 218-94-38

Zapisy na jedyne w powiecie bieruńsko-łędziński bezpłatne zajęcia edukacyjno - adaptacyjne w bibliotece.

Spotkanie organizacyjne z rodzicami/opiekunami 9 (Filia) i 10 (Centrala) września 15 r., godz. 10.00 w bibliotekach.

Rozpoczynamy 16 (Filia) i 17 (Centrala) września (raz w tygodniu).



# Upalne dożynki

Dokończenie ze str. 1

chleba uczestniczył zespół „Bojszowanie”. Po uroczystości przedstawił swój najnowszy program „Zabawa w karczynie”, z którym wystąpił na scenach tegorocznego Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Chleb jak i ślaski kołocz trafił wkrótce do dożynkowych gości. Po zespole „Bojszowanie” pojawili się na scenie kolejni wykonawcy: Brygida i Robert Łukowscy oraz „Księżę Lipin i przyjaciele”, którzy zachęcali przybyłych do wspólnej zabawy. Wówczas zapelniał się podest do tańczenia, choć wysoka temperatura nie zachęcała do żywiołowej zabawy.

Kto nie miał na nią ochoty, mógł obejrzeć stoiska, które przygotowali jak w poprzednich latach myśliwi, wędkarze, pszczelarze, a także... miłośnicy średniowiecznych wojów. Można było zmierzyć poziom ciśnienia i cukru na stoisku Klubu Honorowych Dawców Krwi. Jedlińscy organizatorzy postarali się, by było nie tylko ciekawie, ale i śmiesznie – stąd pojawiły się zabawne hasła, i dekoracje (kto nie był, może zobaczyć zdjęcia na fejsbuku).

## Stoisko z pomysłem

Naszą uwagę zwróciło stoisko pszczelarzy, na którym nie było co prawda żywych pszczół (było zbyt gorąco na takie pokazy), ale przygotowano konkurs fotograficzny. Należało odgadnąć, co znajduje się na zdjęciach wykonanych techniką makrofotografii.

Jak się okazało, zagadka była trudna, gdyż przedstawione obiekty wykraczały poza świat pszczół, a były to: fragment skrzydła pszczoły, fragment „oka złożonego” trutnia, obnóżce pyłkowe, fragment plastra z miodem, nóżka pszczoły, draska pudełka z zapalkami i paliwo do podkurzacza. Co znajduje się na co najmniej 5 zdjęciach odgadli: Michał Richlewski (lat 12) z Gilowic, rodzina Tomalów z Jedliny, rodzina Richlewskich z Gilowic (jak się okazało – dziadkowie Michała), rodzina Kachniców ze Świerczyńca, Patrycja Miecznikowska z Bojszów Nowych i Jolanta Niewolik z Bojszów Nowych. Laureaci otrzymali nagrody składające się z miodu i świec woskowych. Bravo dla pszczelarzy za pomysłowość i ożywienie swojej ekspozycji.

Tak jak w poprzednich latach najwięcej widzów zgromadził występ gwiazdy wieczoru – w tym roku Patrycji Markowskiej (zdjęcia z koncertu na fejsbuku). Opóźniony z powodów technicznych koncert przyciągnął głównie młodą widownię. Impreza zakończyła się parę minut po godzinie 22. zz







... i poznawać, jak się to u nas roczek obracot

## Geny ruskigo byka

Żubry w pszczyńskim lesie mōmy już 150 lot. Chwolby a chwolby jest skiż tego w gazetach, cōż kiej ino gładkij i lakierowanej. Calej prowdy zodyn niy napisze: - Jak to richtig bez tyn czos z żubrami u nos było?

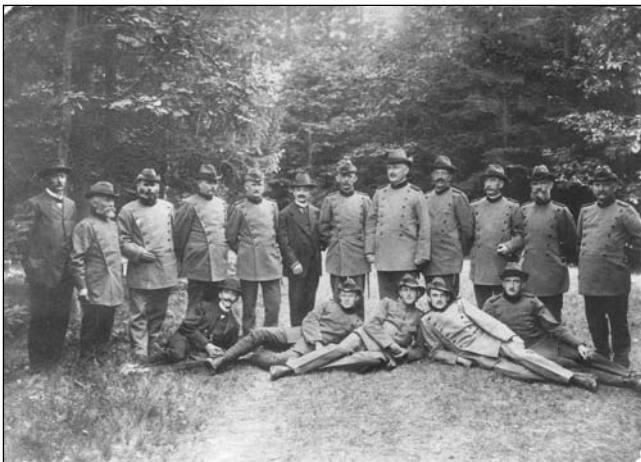
To wiemy, że w 1865 roku ksiōża pszczyński z ruskim carym się ciupli: ksiōża doł 20 wychowałych jelyni, a wziōn z Białowieży styry żubry - 3 krowy i byka. Jak jich sam przywiōzli - tōż kaj jich dać? Długo deliberowali, kaj bydziej nojsnadnij. Zostało na tym, że jich ulokowali w leśnej zogrodzie pod Wygorzelym, kiero miała cōś 200 morgōw przestryństwa.

Jak się lepiej nabytkowi zaczęli przyglōndać, zdało się jim, że żubrōm się tam włośnie niy podoba. Jakiś nerwowe były. Te krowy się pocielity, nawet piykny przychōwek miały, cōż z tego, kiej tyn byk strasnie bōd. Zabōd jednego młodego byczka i cielno krowa. - Rusko natura - godali feštry. Tego się ksiōża - dobry gospodarz - niy doł spodobać. Kozoł swoim ludziōm przirychtować gizda do odstrzału. Ale uznali, że do carskiego żubra niy może strzylać bele wto. Uradzili, że na gōn zaproszōm samego cysorza Wilusia.

Utrefili. Cysorz zgodził się i przyjechał do Pszczyzny na pocōntku listopada 1869 roku.

Wto goografijo pszczyńskij zymi zno, wiy, że te 40 tysiyncy hektarów

### Leśnicy ksiązęcy.



lasōw od dowyn downa podzielili na Lasy Gōrne (murckowski) i Lasy Dolne (kobiōrski). Granica tych lasōw pokazujemy na mapce. Żeby się wtynczos dostać ze zōmku na Gōrny Las, trzeja było pokonać 4 mile. (To mało wiela 30 km). Dobrze dwie godziny drogi koniami.

No i 6 listopada ô ôsmej rano cysorz z ksiōżyncym wyjechali



Zameczek myśliwski w Promnicach przed pożarem w 1867 r.

ze Pszczyzny rajdwegiym (to tako dymbowo aleja leśno) ku Tychōm, a stamtōnd ku Wygorzeli. Ponoś siōngorze i gajowi wystawili na całej tej drodze 12 bram powitalnych, przy kierych stoło i wołało „hurra, hurra” duzo ludzi. Cysorz robił się dobrym i wyciepowoł wiwatujōncym po gorści czeskich śrybniokōw.

Przed poēdniestym dojechali ôkozałymi landauerami na miejsce.



Cesarz Wilhelm I i ksiązę pszczyński Jan Henryk XI.

Przywitało jich 60 myśliwskich jegrōw, kierzy ôdgrzywali na rogach sygnały, kiere skōmponowol sōm ksiōża. Przy tej muzyce goście paradowali miyndzy dwiyma rajami umundurowanych feštrōw, z kierych ksiōża był ôgromnie dumny. Jak ôdegrali sygnał „Posilek” szacowne grōno udało się do specjalnego pawilōnu ustrojonego świyrkiym i jelynimi rogami. Z



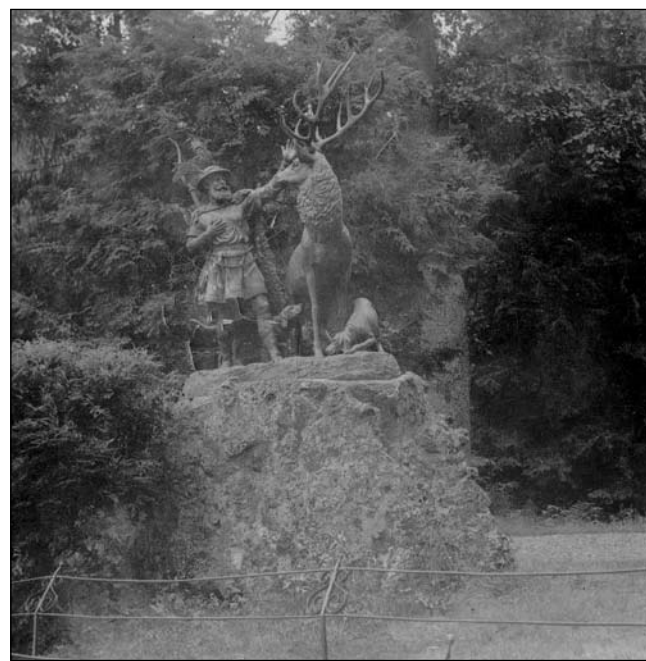
sarzowej fuzyji. Jakby nic obegnot sie ôgonym i spokojnie przeloz na drugo strona wody. Wilus trefił go drugi roz. Teraz dopiyo cōś poczuł, bo nim trocha tyrpło. Wejrzoł na ambōna, jakby chcioł pedzieć: - Cielsko se możecie wziōś, ale ruskij duszy nigdy! I bechnōn na podmokły grunt ôlszyny.

Cysorz miol wtynczos 72 lata i na tyn widok słaził z drabiny, jak młody gibczok, jak źrbek drab przeleciol po drōngu na drugo strōna kanału, prziskoczył do żubra i radowol się jak dziecko. Wszyscy panu gratulowali, po lesie niōsło się echo wiwatōw. Podjechała przirychtowane furmanka, kiero miała zawiż to cielsko na pokot. Jak go załadowali - furmanka treskła. Trzeja było sprowadzić drugo od chłopōw z Wygorzelo. Jakoś go zawiozli.

Przy pawilonie żubrzi byk był prawdziwōm ozdobōm. Lezoł se fajnie na chojnie wele jelyni, danieli i dzikōw. Takigo polowanio tu jeszcze niy widzieli. Odegrano sygnał: „Żuber na rozkładzie”. Potym jeszcze inne, jak kazowol ceremonioł.

Pod wieczōr wszyscy udali się do nowego zomeczku myśliwskiego

### Figura św. Huberta w Promnicach (widok pierwotny).



w Promnicach, kaj czekała wyborna uczta.

Z gynōw ruskigo byka - już w jonkowskim lesie, bo żubrowsko przeniōsli bliżyj Pszczyzny - namnożyło się pokażne stado. W 1918 roku liczyło 74 kōnski. Cōż z tego, skoro pora lot pōźnij po powstaniach ślōnskich zostały ino 3 pokaliczōne sztuki. Pogrōmu dokōnali tak zwani powstańcy, a po prowdzie to rabczyki. Dopiyo po długim nuchtaniu kajś w leśnej guszy feštry nodły ino jedna krowa Planta (wycielōno w 1904 roku) - ranno w udo, byka Plebejera (wycielony w 1917 roku) z przestrzelōnōm łopatkōm i ubitym ogōnym i młodego Platona (z 1919 roku) - bezpłodnego kaliki.

Te trzy, a faktycznie dwa żubry uratowały gatunek. W 1923 roku Planta urodziła Plundera, ale tyn kuwiol i chneda porōnczył. Ale Planta miała cheba ôd samego Boga wielgo siła zycio, bo w nastympnym roku z Plebejerym miała jeszcze cieliczka Plakietta (Gerda). I jak się z tej cieliczki zrobiła krowa, to rok po roku w swoim zyciu urodziła 15 cielōnt! Połowa z tego ze swym ôjcem Plebejerym. Tak richtig to ona uratowała pszczyński żubry - ta Gerda.

W 1944 roku dlo dobra gatunku trzeja było jōm odstrzelić, bo miała już ponad 20 lot. Ale zodyn się tykać niy doł, zodyn niy chcioł starej żubrzej matki zabijać. Dopiyo po długich namowach zgodził się to zrobić oberfešter Rache.

- Mōm jōm na sumiyniu - wajoł, a pod koniec swego zycio miol pedzieć: - Boli mie sumiyni tak, jakbych człowieka zabił.

Alojzy Lysko

Dziękuję za cenne wiadomości Jerzemu Szoltyśowi - wielkiemu miłośnikowi pszczyńskich lasōw.



# Żołnierz Września 1939 z Bojszów

Historia jego życia jest taka: Górnik Michał Knopek (ur. 1877) w 1900 roku ożenił się z Anną Gembolys zwaną we wsi Szwocką. Na Chmielniku wybudowali dom. Tam urodziły się ich dzieci. Edward (ur. 1901), który był krawcem, ożenił się z Rozalią Błazyczek z Jedliny, Jan (kolejarz) poślubił Marię Grabowski z Bojszów, osiedlił się w Nowym Bieruniu, górnik Ludwik (ur. 1903) był żonaty z Marią Madej z Bojszów, a Waleska wyszła za kolejarza Grzesię, osiedlili się w Goczałkowickach, gdzie mieli sklep.

W 1906 (?) roku ojciec tej rodziny zginął w kopalni Richtung w Janowie. Żeby przetrwać, żona



**Tomasz Saternus (1914-1939) - ciężko ranny w pierwszych godzinach wojny.**

Anna wydała się po raz wtóry za Karola Saternusa (brata Franciszka, Wilhelma i Czyrwiczki z Jedliny). Z tego małżeństwa u Swoczki na

Chmielniku urodzili się jeszcze: Karol – ożenił się z Anną Lysko z Górnych Bojszów, Adolf z zawodu piekarz, żonaty z Marią Dudek z Nowego Bierunia, zamieszkali z Goczałkowicami, gdzie mieli piekarnię i nasz bohater – Tomasz, ur. 9 stycznia 1914 roku.

Kiedy dorósł, służył w polskim wojsku. W maju 1939 roku zmobilizowany ponownie, stanął ze swoim oddziałem na pierwszej linii obrony pod Przyszwicami koło Gliwic. Tam w pierwszym dniu wojny został ciężko ranny. Zmarł w niemieckim lazarecie w Gliwicach 30 września 1939 roku. Kiedyś był częścią naszej wspólnoty, więc nie może być zapomniany.

Może jeszcze nie znamy losów innych żołnierzy września 1939 r. z terenu naszej gminy. Jeśli ktoś posiada wiedzę na ten temat - czekamy na sygnały.

Alojzy Lysko

**Na zdjęciu obok: Anna Knopek (Saternus) zwaną w Bojszowach Swoczką ze swoimi dwójkami dziećmi. Od lewej: Edward, Waleska, Ludwik, Jan, Adolf. Przy matce stoją: Karol (z lewej) i Tomasz. Mają rogatywki, bo Szwocka przed wojną znana była z patriotycznej postawy.**



## Jedyna fotografia

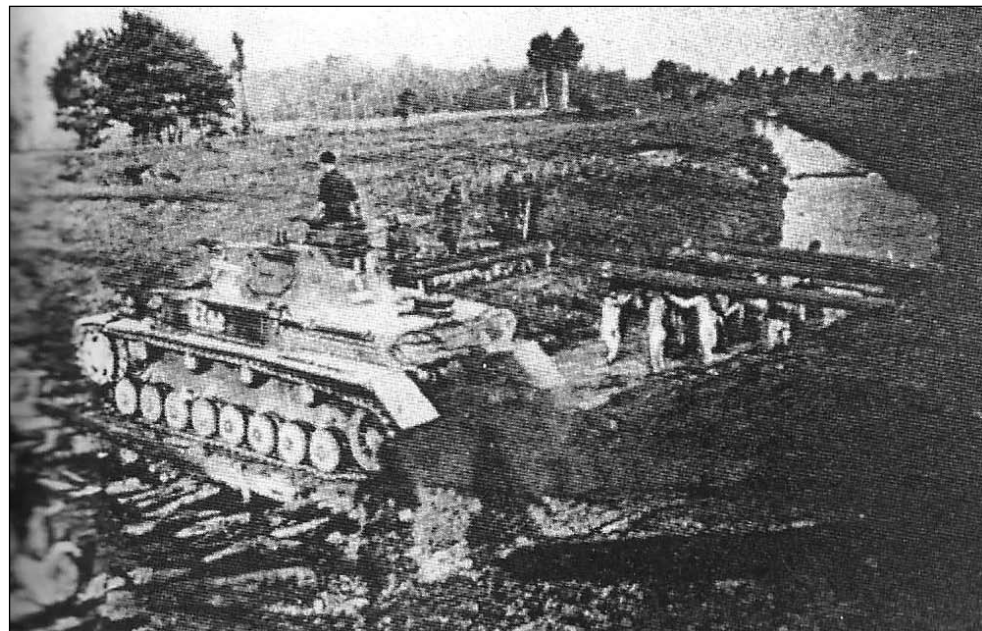
Kolumna niemieckich czołgów przepływająca przez Gostyń w okolicach Bojszów – fotografię o takiej treści przesłał nam Eugeniusz Hantulik (dziękujemy!) i napisał, że jest to zdjęcie z 3 września 1939 r.

„Myślę, że jest to jedyna fotografia z Bojszów przedstawiająca

kolumnę czołgów pzokpf (skrót od: panzerkampfwagen czyli niemieckiej czołg lekki, który używany był w okresie II wojny światowej – dop. red.) Ponieważ wysadzono most na rzece, czołgi przepływają się po balach drewna. W głębi saperzy bez ubrań budują most dla piechoty. Potwierdzeniem su-

chego lata jest widoczny niski stan wody.

Plany operacyjne przewidywały zalanie łąk nad Gostynią, aby uniemożliwić okrażenie oddziałów polskich, w tym przypadku skutecznie broniących się w rejonie Wyr i Mikołowa.” Fotografia pochodzi z książki Janusza Ryta „Bitwa pszczyńska” z



## Jan Miodek o „Duchach wojny”

**Jan Miodek napisał o najnowszym, piątym tomie „Duchów wojny” Alojzego Lyski w jednym z tegorocznych numerów miesięcznika „Śląsk”. Znany językoznawca i popularyzator języka polskiego jest wyraźnie zafascynowany mową, którą posłużył się A. Lysko w swojej książce, gdyż ¼ jego felietonu językowego stanowią cytaty z „Duchów wojny”.**

Po przedstawianiu A. Lyski jako pisarza, publicysty, społecznika i animatora kultury pisze, że jego książka „ukazuje udrękę oczekiwania na powrót męża, kumulującą się w słowach rozdzierającej modlitwy: „Nie opuśćciej nos, Matko Udrynionych! Niy opuśćciej. Pomogej nom znośić cliwota i spraw żeby sie ta powierucha jak nojpryndziej skończyła”. Z tego zdania znawca polszczyzny wyławia dwa wyrazy: cliwota którą tłumaczy jako „tęsknotę” i powieruchę, która jest dla niego „zawieruchą” i z nich czyni tytuł swego felietonu.

Dalej mamy cytaty uszeregowane zgodnie z kategoriami gramatycznymi – czyli rzeczowniki, czasowniki i przymiotniki.

„Jak widać, książka napisana jest gwarą” – stwierdza autor, a zawarte w niej słowa pochodzą „z jakże przepastnych złóż leksykalnych gwary bojszowskiej, po którą Alojzy Lysko sięga i z miłością, i z literackim talentem. Do tych dwóch rzeczowników można dołączyć jeszcze co niemiara innych, a każdy z nich dźwięczy nie tylko melodią gwarową, ale i jakąś szeroko pojętą poetyckością.” I tu Jan Miodek przytacza długą listę innych rzeczowników (wraz ze zdaniami w których zostały użyte) takich jak obdol, bojonczek,

JAN MIODEK

## Cliwota w czas powieruchy

przeć, zbjastlować czy przyrostki (-ać, -eć, -ić) np. tromfnąć, ciuchtać, wyzdradzić...

Przymiotniki J. Miodek nazywa swoją „ulubioną śląską kategorią gramatyczną” i wymienia takie jak: czuchraty („Czuchrate dymby”), okropcepy („Okropcepy zmierzluch”), wrasklawy („Gorało wrasklawym ogniem”), roztołiczny („Dalij jednak dumać niy dały mi roztołiczne farby nieba”), uczymliwy („Wynęła mi nazbiry-rol na holdzie uczymliwy Potempa”, „Jest raczyj spokojny, uczymliwy i do zgody”), majerantny („Mój kochany synu, jużeś majerantny”).

Zapewne brak miejsca spowodował, że argumentami przemawiającymi za wyjątkowością języka A. Lyski są wyłącznie przykłady leksykalne (słownikowe). Znany językoznawca pominął również istotne konstrukcje składniowe (przytacza je, ale ich nie omawia). A szkoda, bo one też świadczą o bogactwie językowym.

To, że swój felieton J. Miodek zbudował w zdecydowanej większości z cytatów, autor tłumaczy następująco: „Pozwoliłem w dzisiejszym odcinku tym wszystkim słowom wybrzmieć, zanurzając je w składniowy kontekst, w pewnym stopniu przybliżający czytelnikom tonację uczuciową dokonania Alojzego Lyski.” Zaraz też wartościuje książkę, stwierdzając, że „będzie ona miała w śląskim piśmiennictwie przynależne jej bardzo wysokie miejsce, bo jej lektura wywołuje doznania po ludzku przejmujące.” z

## ŻNIWA POD GOŁYSEM

25 lipca Muzeum Miejskie w Tychach, realizując projekt badawczy „Rok gospodarski na ziemi pszczyńskiej” zorganizowało żniwa z połowy XX wieku według scenariusza Alojzego Lyski. Przy upalnej pogodzie inscenizacja przebiegała na polu Katarzyny i Adama Sapków z Jajost. Wzięła w nich udział Łucja Lysko oraz cała rodzina Sapków:

Róża i Paweł, Katarzyna i Adam, Zyta i Ryszard oraz ich dzieci - Paulina, Justyna, Beata i Stanisław. Na fotoreportażu publikowanym na następnej stronie pokazujemy tylko najważniejsze obrazki tej rekonstrukcji - od nabijania i pasowania kossy po radość z zakończenia ciężkiej pracy.

Dokończenie na str. 10



# ŻNIWA POD GOŁYSEM

Dokończenie ze str. 9

## 1. Nabijanie kosi

Kosa żniwna składa się ze stalowej kosi, kosiska (najlepiej świerkowego), obłaka i klinów. Ważną sprawą było dostosowanie kosi do wzrostu kosiarza. Starzy uczyli: połów kosę na prawy bark i spróbuj za sobą lewą ręką dotknąć ostrza. Jeśli dotkniesz - kosa jest pasowna.

## 2. Kośba

Siec trzeba umieć. Uwagę należy skupić na równym układaniu koszonego zboża, na tzw. ścianę. I nie zostawiać „brody” (nieuciętych pędów)

## 3. Ubieranie

Najtrudniejsza czynność żniwna. Wykonują ją najczęściej kobiety. Ubierać za dobrym kosiarzem - nic trudnego. Najgorzej, gdy kosiarz źle składa i nie docina. Wtenczas ubieraczka musi zboże wyrwać z korzeniami i formować snopki.

## 4. Zarzynek

Dziś to zapomniany fragment żniw, bo ziarno do siewu jest kwalifikowane. Dawniej trafiało się ziarno „wyrodzone”. Chleb z takiego ziarna był gorzki. Zarzynek to były dwa pierwsze szybko wymłócone snopy, z których wypiekało się pierwszy chleb (podpłomyki) i przynosiło na pole do spróbowania gospodarzom żniw.

## 5. Stawianie lalek

Żeby snopy lepiej wyschły trzeba je było postawić w pionie, na przewiew. W latach mokrych stawiało się snopy „dwa a dwa” w latach suchych „trzy a cztery” lub „cztery a cztery”.

## 6. Kapowanie

To ochrona czupryn z kłosem przed ptactwem i porośnięciem w latach przekrotnych. W Bojszowach był to twardy wymóg. Na pańskim i w dawnych PGR-ach - nie kapowano

## 7. Zbieranie kłósek

Tego nauczyła ludzi bieda. Na dużych gospodarstwach zagrabiano i zbierano tylko mierzwę (to pędy, których nie zebrały w snopy ubieraczki.) Na małych dodatkowo zbierano jeszcze po rżysku kłosa. Podobno z morgu żyta - zbierając kłóska - uzyskiwało się pół worka ziarna.

## 8. Pierwszy chleb

Ubieraczka, która pobiegła do domu ze snopami zarzynku, musiała się „uwijać”, żeby wrócić do żniwiarzy z upieczonymi plackami. To był ten pierwszy chleb.



1. Nabijanie kosi



2. Kośba



3. Ubieranie



4. Zarzynek



5. Stawianie lalek

Próbowano, czy nie jest gorzki.

## 9. Krzyż na pierwszej lalce

Nie wiodło się takim gospodarzom, gdy zapomniano o tym

pradawnym zwyczajem. Krzyż miał chronić żniwo przed spaleniem, przed złodziejami, przed gradem, zniszczeniem itp.



6. Kapowanie



7. Zbieranie kłósek



8. Pierwszy chleb



9. Krzyż na pierwszej lalce



10. Radość.

## 10. Radość.

Żniwiarze dotarli do końca pola, a tam niespodzianka: fłaszka dobrej nalewki, którą

wypiją, gdy nadejdzie pobaba (czyli wspólna dożynkowa biesiada).

Zdjęcia i tekst Adam Natkaniec



# Trener wkracza do gry



**Efektowna przewrotka Pawła Natkańca była jedną z nlicznych prób zdobycia bramki w 3 meczu.**

**Na inaugurację rozgrywek w IV lidze GTS pokonał po dobrej grze spadkowicza z III ligi czyli Polonię Łaziska 1:0. Były to, jak się na razie okazuje, mile złego początku...**

W drugim meczu, co prawda przegranym 0:2 z Gwarkiem Orontowice, bojszowianie pokazali się również z dobrej strony. Zapowiedzią katastrofy, która miała nadejść, był zremisowany u siebie 1:1 mecz z Krupińskim Suszec. Wystarczy zauważyć, że gospodarze w pierwszej połowie zaledwie w dwóch akcjach nieszczególnie zagrozili bramce goście, a sami byli kilkakrotnie o włos od utraty gola. Katastrofą można nazwać mecz z Unią Racibórz rozegrany 29 sierpnia. Warto zauważyć, że

przed tym meczem raciborzanie nie zdobyli jeszcze żadnego punktu i zajmowali ostatnie miejsce w tabeli. Po czterech spotkaniach GTS z dorobkiem 4 punktów zajmuje 10 miejsce w tabeli.

## **Błędy w obronie**

W Raciborzu było jeszcze gorzej niż tydzień wcześniej w Bojszowach. Przez całe 90 minut podopieczni Marcina Berezy nie stworzyli ani jednej stuprocentowej okazji do zdobycia gola, oddając na bramkę gospodarzy raptem dwa celne strzały, a fatalne błędy w obronie przyczyniły się do tego, że gospodarze urządzili sobie prawdziwy festiwal strzelecki. Bojszowianie zegrali najgorszy mecz w tym sezonie i zasłużenie ulegli 0:5.

Już w 4 minucie przed dobrą okazją stanął Kapinos, ale z sytuacji „jeden na jeden” z napastnikiem Unii zwycięsko wyszedł Bartłomiej Krzywicki. W 18 minucie bramkarz GTS-u był już jednak bez szans po tym, jak gospodarze wyszli z kontrą i po dośrodkowaniu z prawej strony piłka dotarła do zupełnie niepilnowanego Chałupińskiego, a ten płaskim strzałem w długi róg zdobył pierwszą bramkę dla swojego zespołu. W 36 minucie oglądaliśmy kopię akcji, po której padła pierwsza bramka. Znow dośrodkowanie z prawej strony i mimo że strzał Chałupińskiego jakimś cudem obronił Krzywicki, to przy dobitce Sitnika był już bez szans i zrobiło się 2:0.

Unici nie zadowolili się dwubramkowym prowadzeniem i

wciąż atakowali, czego efektem była trzecia bramka w 43 minucie, kiedy to Sitnik wykorzystał fatalny błąd Artura Moronia, który za słabo zagrywał głową do Krzywickiego i piłkarz gospodarzy pięknym strzałem pod poprzeczkę po raz trzeci pokonał golkipera GTS-u.

## **Kolejne ciosy**

W przerwie trener Marcin Bereza dokonał trzech zmian. Na boisku pojawili się Wojciech Myszor, Artur Dulęba i Jakub Sojka, którzy zastąpili odpowiednio Piotra Bułę, Dariusza Dudkę, oraz Mateusza Żytkę. Obraz gry po tych zmianach trochę uległ zmianie, ale w dalszym ciągu bojszowianie nie mieli pomysłu na przedostanie się pod bramkę Unii, natomiast nastawieni na grę z kontry podopieczni Andrzeja Marcowa zadali jeszcze dwa „ciosy”.

Najpierw w 76 minucie rozgrywający bardzo dobre spotkanie Ploch uderzył z narożnika pola karnego w długi róg bramki strzeżonej przez Krzywickiego, a piłka jeszcze dziwnie odbiła się od murawy, zaskakując naszego bramkarza i po raz czwarty zatrzepotała w siatce. Gości dobił Rachwałski, wykorzystując kolejny prosty błąd obrony GTS-u i w 89 minucie ustalając wynik spotkania.

Z taką grą jaką Bojszowianie zaprezentowali w Raciborzu, nie ma czego szukać w IV lidze. Szansa do rehabilitacji już w najbliższą sobotę kiedy to o godz. 16.00 GTS podejmie drużynę Drzewiarza Jasienica.

## **W ocenie trenera**

Cztery pierwsze spotkania trener Marcin Bereza ocenia następująco: - Zaczęliśmy dobrze, mimo że drugi z dwóch pierwszych meczów przegraliśmy. Co do meczów z Łaziskami i Raciborzem (mimo że pierwszy z nich zakończył się remisem), to należałoby o nich jak najszybciej zapomnieć. Może było to spowodowane tym, że się dopiero zgrzywamy, bo jest dużo nowych zawodników, którzy nie trenują razem z drużyną tylko osobno rano. Może powodem jest fakt, że niektórzy dopiero wrócili z wakacji i trzeba dopiero „lepić” skład.

Sądzę, że od następnych meczy powinno być już coraz lepiej, bo wszyscy już trenują. Co nie znaczy, że odbywa się to regularnie. Zdarzają się, tak jak w ostatnim tygodniu, treningi z udziałem 7-8 zawodników, a niektórzy biorą w nich udział 2 razy w tygodniu, co na poziom IV ligi jest zdecydowanie za mało.

Trener pytany o zmiany w zespole odpowiada zdecydowanie: - Muszą być. Sam zacząłem trenować i zgłosiłem swój udział jako zawodnik. Może coś pomoże. Szansę występu na boisku dostaną też rezerwowi, którzy do tej pory nie grali. Iu, zz

GTS w meczu w Raciborzu wystąpił w składzie: Krzywicki - P. Wróbel, Moroń, Mateja, Żytka (46. Sojka) - P. Natkaniec, Grajcarek, Buła (46. Dulęba), Dudka (46. Myszor), Bednarczyk (70. Kuźnik) - M. Wróbel.

# Zdobyli Koronę Powiatu

34 osoby z gminy bojszowskiej zdobywały w czasie wakacji Koronę Powiatu czyli jego cztery najwyższe wzniesienia. Impreza rekreacyjno-turystyczna polegała na

tym, by w wytypowane niedziele i w wyznaczonych godzinach (19, 26 lipca oraz 2 i 9 sierpnia) pojawić się na Golcówce w Imielinie, Smutnej Górze w Chełmie Śląskim, Górze

Klemensowej w Łędzinach i Chełmeczka w Bieruniu Starym.

23 sierpnia w Grofie w Bojszowach podsumowano imprezę. Okazało się, że z ponad trzystu osób, które zgłosiły

swoją udział w zabawie wzięło w niej udział 229 - z tego najwięcej z Bierunia 90, następnie 34 z Bojszów, jedna osoba mniej z Chełmu, 30 z Łędzin, a 26 z Imielina (byli także uczestnicy z

Łazisk, Katowic, Mysłowic, Tychów i Chrzanowa).

W Grofie starosta Bernard Bednorz wręczył uczestnikom żółte plecaki, w których dzieci znalazły pluszowe zabawki, a dorośli rowerowe akcesoria, takie jak uchwyty na telefon czy kompas. Starosta zapowiedział rozbudowę ścieżek rowerowych w powiecie poprzez powstanie trasy rowerowej na wałach Wisły oraz kontynuowanie imprezy w następnych latach.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku z funduszy powiatu zmodernizowano 65,5 km dróg rowerowych i powstało 18 wiat i 8 punktów przyśankowych wyposażonych w ławki, mapy, stojaki na rowery i kosze na śmieci. Możemy je spotkać, podróżując rowerem po Bojszowach, a także innych gminach powiatu. zz





## W obiektywie



Przed miesiącem pokazywaliśmy jak wygląda nowe przedszkole. Teraz zdjęcie z ostatnich chwil przed wyburzeniem starego budynku. To znak, że wkrótce rozpoczną się prace w otoczeniu nowego obiektu, który ma być oddany do użytku jeszcze w tym roku.

## Na starej fotografii Co wiemy?



Na tej przepięknej fotografii widzimy rodzinę Doktorów bojszowskich, tylko mamy kłopoty, do którego rodowego pnia tę odnogę przypisać. Może Czytelnicy nam pomogą?

Co wiemy o naszych bohaterach ze zdjęcia? Ojciec Jan Doktor żył od 17 maja 1872 do 21 lipca 1944, matka Marianna z d. Rozkoszny,

pochodząca ze Świerczyńca, żyła od 28 maja 1874 do 1 lutego 1953 r.

Pobrali się w kościele św. Bartłomieja w Bieruniu 4 października 1898 roku. On w młodości nauczył się „rukowania” pól i dość dobrze przy tej pracy zarabiał. Od Georga Kottasa - pana na Zobrzegu (w Nowym Bieruniu) kupił coś pola położonego w Czarnuchowicach i małą cegielnię produkującą rurki drenazowe i tam w 1900 roku się zdomowili.

Tam też wychowali siedmioro dzieci. Wszyscy są na zdjęciu. Przy ojcu siedzą bliźniacy Franciszek i Józef. Przy matce córka Anna (później po mężu Brudek). W górnym rzędzie od prawej stoją: Jan, Bronisław, Maria (później po mężu Palka) i Stanisław.

Na co nie spojrzeć na tym zdjęciu - wszystko fascynuje. Nas urzeka strój matki i starszych córek. Zwłaszcza matki w ledwie widocznym czepcu i w purpurce. Urzeka także miłość matki do dzieci (trzyma w swoich rękach ich dłonie).

Zdjęcie wykonano ok. 1928 roku.

Alojzy Lysko

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (44)

### Kazimierz Broncel

Mojego kuzyna Kazika od dawna interesowały starocie: zegary, instrumenty muzyczne, powozy, bryczki, motory, auta i obrazy. Swoje zbiory często udostępniał na potrzeby filmu. Kazik po dziadku i ojcu, którzy byli kowalami, zbierał niezłą kolekcję narzędzi kowalskich, a sam zajmuje się kowalstwem artystycznym. Moje filmowe powozy i bryczki, które się już rozlatywały, doprowadził do nowości. Właśnie taką odnowioną bryczką powoził w filmie „Różaniec z kolczastego drutu”. Była to jego pierwsza rola epizodyczna. Większą i znaczącą postać odtworzył w filmie „Dwaj z Teksasu”.

Był w nim farozem pełniącym swoje obowiązki wśród śląskich Teksaszczyków. Sceny śląskiego wesela kręcone u Ryszki na Jajostach, są w tym filmie niezapomniane. Kazik jako faroz jest wśród gości weselnych, błogosławi suto



zasta wione stoły, modli się, śpiewa religijne pieśni, ale tańczy też wraz z weselnikami. W filmie tym ma w ręce Pismo Święte, ale i colt przypięty do boku. Tak też zaproszony przez śląską rodzinę zasiada do stołu wigilijnego. Kazik stworzył, kreując faroz, ważną postać, która ubogaca film i pokazuje, jaką rolę spełniał duchowny wśród śląskich osadników - musiał zmierzyć się z różnymi sytuacjami na Dzikim Zachodzie.



głosławi suto zasta wione stoły, modli się, śpiewa religijne pieśni, ale tańczy też wraz z weselnikami. W filmie tym ma w ręce Pismo Święte, ale i colt przypięty do boku. Tak też zaproszony przez śląską rodzinę zasiada do stołu wigilijnego. Kazik stworzył, kreując faroz, ważną postać, która ubogaca film i pokazuje, jaką rolę spełniał duchowny wśród śląskich osadników - musiał zmierzyć się z różnymi sytuacjami na Dzikim Zachodzie.



Kiedy przyszła kolej na film „Bracia”, opowiadający o Powstaniach Śląskich, Kazik nie zagrał, ale pomagał w realizacji - duże sceny rozgrywane były za na łączce za jego stodołą: potyczki powstańców z Grenschutzem, strzały, wybuchy. Ponoć wybuchy były tak głośne, że komuś pies z budą uciekł.

W filmie „Nie wszystko mi wojna zabrała” opowiadającym o czasach wojennych i powojennych Kazik choć niechętnie zagrał ubeka. I znów chociaż była to niewielka rola, stała się znacząca. Szymon kolejny raz zorganizował grupę motocyklistów grających żołnierzy Wehrmachtu, a on wraz z ojcem jechali fiatem z 1937 roku, którego wyremontowali tak, że wyglądał jak nowy.

W najnowszym filmie pt. „Śląski szeryf”, który powstawał w niedziele, Kazik nie mógł zagrać, bo w soboty i niedziele gra na różnych uroczystościach, jednak w tygodniu pomagał mi przygotować sceny, które były kręcone u niego za stodołą. Tak między innymi powstały sceny z wojny secesyjnej. W filmie gra mnóstwo rekwizytów, które Kazik wypożyczył do scen historycznych, tworząc prawdę dokumentalną.

Tak więc pasja kolekcjonerska Kazika wraz z pasją artystyczną pomogła mojej twórczości filmowej, ale też on sam zostawił trwały ślad w moich filmach w odtwarzając różne role.

Józef Kłyk